

PAŃSTWOWY  
TEATR POLSKI w POZNANIU  
DYREKTOR: WŁADYSŁAW STOMA

---

---

# PROGRAM

GRUDZIEŃ 1946



# „REWIZOR”

Na trzecią premierę bieżącego sezonu Państw. Teatr Polski w Poznaniu, wybrał arcydzieło literatury ogólnosłowiańskiej, a przez nią także i światowej: „Rewizora” Mikołaja W. Gogola.

Od pra-premiery tej komedii, która odbyła się bardzo uroczyście, w obecności „Najmiłościwiej nam panującego” Cara Mikołaja I-ego (1836 r.), upływa w tym roku właśnie sto i dziesięć lat, czyli jest to do pewnego stopnia jubileusz sztuki. Ale nie dlatego wspominamy o tym, że ta data jest epoką w literaturze, tak samo jak i w teatrze rosyjskim, czynimy to, gdyż w tej perspektywie dziejowej dopiero rozumiemy, jak olbrzymi krok naprzód uczynił autor, gdy się zważy czas, w którym napisał „Rewizora”.

Jesteśmy przecież w pełni romantyzmu, a dla porównania powiedzmy, że data śmierci Gogola, urodzonego w r. 1809, wypada pomiędzy śmiercią Juliusza Słowackiego a Adama Mickiewicza. Jeżeli tedy i słusznie powiadamy, że „Fantazy” Słowackiego tak bardzo wyprzedza swoją epokę, cóż mamy powiedzieć o „Rewizorze”, który jest komedią już nawskroś nowoczesną, że jej pokrewieństwa widz, nie dostatecznie obznajmiony z datami, mógłby szukać gdzieś w sąsiedztwie Biłńskiego i Zapolskiej, a nie romantyków.

Niewątpliwie pamiętamy, że Gogol miał wielkiego poprzednika i zwiastuna w A. S. Gribojedowie (1795—1829), którego „Nieszczęście z powodu rozumu” jest takim samym i tak samo, jak „Rewizor” nieprzestarzałym arcydziełem literatury rosyjskiej.

Kiedyś z powodu premiery komedii Korzeniowskiego „Małatek albo imię” akcentowałem znaczenie stałej linii rozwojowej w twórczości danego narodu. Kiedy chodzi o literaturę najbliższego nam sąsiada słowiańskiego, możemy tę linię śledzić w nieprzerwanej ciągłości od „Rewizora” poprzez Ostrowskiego: **Intratną posadę**” grywaną w naszych teatrach p. t. „Ła-pownicy”) aż do Czechowa i jego następców, nie wyłączając dzisiejszych autorów radzieckich.

Dla słuchacza czy czytelnika polskiego znamiennej będzie uwaga, że około „Rewizora” M. W. Gogola toczyła się polemika, może nie identyczna, ale bardzo analogiczna do tej, która rozegrała się pomiędzy profesorem Uniwersytetu Lwowskiego, wydawcą i komentatorem Fredry: D-rem Eugeniuszem Kuchar-skim i nieodżałowanej pamięci Boyem (Zeleńskim). Jak rozu-

mał swój utwór autor, czy jako wesołą, bujną, obrazującą w krzywym zwierciadle otaczający go świat komedię, czy też może jako gryzącą i piętnującą zepsucie pewnej warstwy (u Fredry bogatego ziemiaństwa u Gogola biurokracji) satyrę?

Może w jednym i drugim wypadku za mało pamiętano, że mamy do czynienia, nie z artykułem programowym czy broszurą, ale dziełem poety, a dodajmy, że w tym wypadku i jednym i drugim, tym dziełem, a raczej arcydziełem jest komedia obyczajowa, która musi jako malowidło rodzajowe pokazywać zarówno cechy dodatnie, jak i ujemne portretowanego, czy też karykaturowanego środowiska.

Jest w „Rewizorze” jedna scena nieporównanego, może jedyne w swoim rodzaju i stylu, komizmu, jest to scena kiedy do domniemanego dygnitarza przybývają dwaj obywatela miasteczka, stanowiącego tło akcji, panowie: Dobczyński i Bobczyński. Wszyscy, którzy jawili się przed nimi i składali haracz łapówkowy „rewizorowi”, mieli jakieś prośby: o awans, przeniesienie, podwyżkę emerytury itp., oni Dobczyński i Bobczyński, mają jedną tylko prośbę, aby ów dygnitarz w Petersburgu, w rozmowie z jakimś senatorem, generałem, ministrem, a może nawet — o tym już ledwie marzyć ośmielają się — samym imperatorem, wspomniał, że w takim a takim miasteczku żyją Bobczyński i Dobczyński.

Gdyby z całego „Rewizora” ocalała ta jedna jedyna, niedługa scena, to ona jedna wystarczyłaby w zupełności, aby mu zjednać tytuł do miana arcydzieła i nieśmiertelności.

W niej bowiem, od zagadnień bardzo codziennych i szarych, tak smutnych swoją szarizną, jak przepiękny wiersz tłumacza „Rewizora”, Juliana Tuwima „Piotr Płaksin”, wkraczamy w sferę zagadnień w zupełnie innym wymiarze.

Przecież w tej, niesłychanie śmiesznej scenie, mamy poruszony motyw, który jest motorem głównym tylu działań i poczynań ludzkich. Co dwaj mali, szarzy, przeciętni, śmieszni, lub — o ile ktoś woli — smutni ludzie mają jedno jedyne pragnienie, aby w tym wielkim, znanym im zaledwie z legendy i ilustracyj w pismach, świecie, bodaj raz jeden padły ich nazwiska, żeby ktoś z „wielkich tego świata” bodaj na krótką chwilę zainteresował się tym ważnym faktem, że w takim a takim miasteczku żyją Bobczyński i Dobczyński.

Z perspektywy tej sceny „Rewizor” nabiera zupełnie innego wyglądu. W tym aspekcie nie będziemy zastanawiać się nad tym, czy Mikołaj W. Gogol pisał i chciał napisać komedię, czy też zamierzał biczem satyry smagać zdrożności tego świata, który tak wspaniale odmalował. Zrozumiemy, że komedia ta, tak bardzo rosyjska, jak bardzo polskim jest „Pan Jowialski”, czy „Zemsta” Fredry, ma w sobie motywy wieczyste,



# REWIZOR

Komedia w 5 aktach Mikołaja W. Gogola  
w przekładzie Juliana Tuwima

## OSOBY:

Antoni Antonowicz Swoznik Dmucharowski . . . . .	Tadeusz Chmielewski
Anna Andriejewna, jego żona . . . . .	Helena Czechowska
Maria Antonowna, jego córka . . . . .	Halina Czengery
Łuka Łukicz Chłopow, dyrektor szkoły . . . . .	Zygmunt Noskowski
Jego żona . . . . .	Bronisława Wojciechowski
Ammos Fieodorowicz Lapkin-Tiapkin, sędzia . . . . .	Leszek Stepowski
Artemij Filipowicz Ziemlanika, kurator zakładów dobroczynnych . . . . .	Władysław Neubelt
Iwan Kuźmicz Szpekin, naczelnik poczty . . . . .	Kazimierz Przysański
Piotr Iwanowicz Bobczyński } Piotr Iwanowicz Dobczyński } obywatele	Aleksander Dzwonkowski
Iwan Aleksandrowicz Chlestakow, urzędnik z Petersburga	Roman Wójtowicz
Osip, jego służący . . . . .	Czesław Wołłejko
Lulukow . . . . .	Lucjan Dytrych
Rastakowski . . . . .	Józef Sipiński
Jego żona . . . . .	Tadeusz Łuczak
Uchwiertow, komisarz policji . . . . .	Antonina Podgórska
Swistunow } Dzierżymorda } policjanci	Krzysztof Modrzeski
Żandarm . . . . .	Studio Dramatyczne
Abdulin, kupiec . . . . .	* * *
Kelner . . . . .	Janusz Warmiński
Miszka, służący horodniczego . . . . .	Zygmunt Wojdan
Kupcy . . . . .	Jerzy Rakowiecki
	Studio Dramatyczne
	* * *

Inscenizacja i reżyseria: Karol Borowski

Dekoracje: Stanisław Jarocki

Kierownik literacki: Dr Jerzy Koller



ogólnie ludzkie, zupełnie nie zależne od szerokości i długości geograficznej, pod którymi ludzie ci żyją. Takim motywem jest tu odwieczna tęsknota i niepokój, w jakich człowiek szarpie się daremnie, wydzierając do czegoś innego, lepszego, wyższego, słoneczniejszego . . . przynajmniej w swoim zrozumieniu. Tę tęsknotę może znaleźlibyśmy nie tylko u Bobczyńskiego i Dobczyńskiego, czai się ona na pewne, nigdy niezaspokojona pod sznurówką Pani Horodniczyny i Panny Horodniczanki. Widzą jej wypełnienie tak blisko, tak blisko, że tylko rękę wyciągnąć — i wówczas wszystko pryska, rozbija się o jeden szary, koślawo zapisany skrawek papieru — listu.

Nie ma żadnej konieczności zapędzać się aż tak daleko. Na „Rewizorze” wystarczy w zupełności poddać się prostemu, bezpośredniemu działaniu komedii, a ono zapewni nam dostatecznie silne emocje.

Ale, jeżeli ktoś ma ochotę, jeśli dla pełni użycia pragnie doszukać się w każdym utworze, czytany lub oglądany na scenie, tego drugiego dna, tego głębszego nurtu, to w „Rewizorze” znajdzie go na pewno.

One, jakkolwiek nie tylko one, ale wszystkie zalety dzieła zapewniły komedii Gogola honorowe miejsce w literaturze rosyjskiej i słowiańskich narodów, bo ta komedia jest wkładem geniusza rasy danego narodu do ogólnego skarbcza twórczości światowej.

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu, w pełni zrozumienia odpowiedzialności, jaką na scenę nakłada sięgnięcie po takie i o takich tradycjach teatralnych (także i w Polsce: Frenkiel, Kamiński, Osterwa etc.) dzieło, dołożył wszelkich starań, użył wszystkich, stojących mu do dyspozycji środków.

Sztukę reżyserował Dyr. Karol Borowski, oprawę dekoracyjną i kostiumową zaprojektował Stanisław Jarocki. Wykonanie ról — nie tylko najważniejszych, ale i drugo- i trzeciorzędnych epizodów — powierzono najlepszym siłom żeńskim i męskim zespołu. Rezultaty tego wysiłku oceni najlepiej i krytyka i publiczność.

Jerzy Koller

---

---

IM SZYBSZA SPŁATA DANINY NARODOWEJ —  
TYM WIĘKSZA JEJ SIŁA TWÓRCZA!

---

---

Następne premiery:

Michała Bałuckiego

**„DOM OTWARTY”**

---

---

Jerzego Szaniawskiego

**„DWA TEATRY”**

---

---

Drukarnia Wydawnicza, Poznań

K 22295